

Sygn. akt III AUa 545/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Patuła

Protokolant: Anna Żarczyńska-Ziobro

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2023 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z odwołania R. M. oraz Stowarzyszenia (...) w (...) Oddziału (...) w K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w K.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym i podstawę wymiaru składek

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 29 stycznia 2019 r. sygn. akt VII U 1494/18

zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie I w ten sposób, że oddala odwołania;

- w punkcie II w ten sposób, że zasądza od odwołującego się Stowarzyszenia (...) w (...) Oddziału (...) w K. oraz R. M. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. kwoty po 90 (dziewięćdziesiąt) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 22 listopada 2023 roku do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów postępowania;

zasądza od Stowarzyszenia (...) w (...) Oddziału (...) w K. oraz od R. M. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału

w K. kwoty po 120 (sto dwadzieścia) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się niniejszego postanowienia do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Anna Patuła

sygn. akt III AUa 545/19

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 2 marca 2018r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. stwierdził, że R. M. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów zlecenia u płatnika składek Stowarzyszenie (...) w (...) Oddział (...) w K. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w wyszczególnionych w decyzji okresach, z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia szczegółowo wskazaną w decyzji.

Wyrokiem z dnia 29 stycznia 2019r Sąd Okręgowy w Krakowie, uwzględniając odwołania wniesione przez Stowarzyszenie (...) w (...) Oddział (...) w K. oraz R. M., w pkt. I. zmienił zaskarżoną decyzję organu rentowego w ten sposób, że ustalił iż R. M. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu jako osoba wykonująca prace na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Stowarzyszenie (...) w (...) Oddział (...) w K. w okresach objętych decyzją, to jest od 3 do 4 stycznia 2013 roku, 8 stycznia 2013 roku, od 28 do 29 stycznia 2013 roku, od 6 do 7 lutego 2013 roku, 11 lutego 2013 roku, od 19 do 20 lutego 2013 roku, 26 lutego 2013 roku, 1 marca 2013 roku, 12 marca 2013 roku, 8 kwietnia 2013 roku, od 15 do 16 kwietnia 2013 roku, 19 kwietnia 2013 roku, od 25 do 26 kwietnia 2013 roku, 13 maja 2013 roku, 15 maja 2013 roku, od 20 do 28 maja 2013 roku, 18 czerwca 2013 roku, 20 czerwca 2013 roku, 28 czerwca 2013 roku, 30 sierpnia 2013 roku, od 2 do 20 września 2013 roku, od 26 do 27 września 2013 roku, od 4 października 2013 roku do 28 listopada 2013 roku, od 4 do 5 grudnia 2013 roku, od 9 do 19 grudnia 2013 roku, od 27 do 30 grudnia 2013 roku, od 7 do 9 stycznia 2014 roku, od 13 do 14 stycznia 2014 roku, od 3 do 7 lutego 2014 roku, 10 lutego 2014 roku, 12 lutego 2014 roku, od 17 lutego 2014 roku do 11 marca 2014 roku, od 17 marca 2014 roku do 15 kwietnia 2014 roku, od 30 kwietnia 2014 roku do 30 maja 2014 roku, od 1 do 30 czerwca 2014 roku, 1 lipca 2014 roku, 15 lipca 2014 roku, od 18 do 29 sierpnia 2014 roku, od 1 września 2014 roku do 30 października 2014 roku, od 1 do 28 listopada 2014 roku, od 1 do 10 grudnia 2014 roku, 12 grudnia 2014 roku, od 6 do 22 stycznia 2015 roku i od 26 do 31 stycznia 2015 roku, a w pkt. II wyroku zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. na rzecz Stowarzyszenia (...) w (...) Oddział (...) w K. kwotę 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że R. M. w okresie od stycznia 2013 r. do 31 stycznia 2015 r. zawarła ze Stowarzyszeniem (...) w (...) Oddział (...) w K. ponad 100 umów zatytułowanych „Umowy o dzieło” i oznaczonych kolejnymi numerami, których przedmiotem było opracowanie i wygłoszenie autorskich wykładów (każdorazowo w określonej ilości godzin edukacyjnych) na temat Podatku VAT w roku 2013, 2014 i 2015 oraz wprowadzanych w tym zakresie zmian, Podatku VAT i CIT w roku 2014, Podatku VAT na kursie Akcja Bilans 2013 i Akcja Bilans 2014, Podatku VAT – Obrót Krajowy, Podatku VAT – Obrót Zagraniczny. Jak wskazał Sąd Okręgowy, wykłady miały być wygłoszone w konkretnym terminie i czasie, za konkretnym wynagrodzeniem na ściśle określony temat i dotyczyły zmian legislacyjnych i orzeczniczych pod kątem stosowania ich w praktyce przez grupy zawodowe (księgowych, rewidentów, specjalistów rachunkowości) zajmujące się rozliczaniem podatku VAT (w szerokim i bardzo wąskim zakresie). Umowy były zawarte przez dwie profesjonalne strony zajmujące się stosowaniem przepisów z działy „księgowości i rachunkowości” i dziedzin pokrewnych. Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 5 Statutu Stowarzyszenia (...) w (...) to jednoczy i zrzesza osoby zajmujące się rachunkowością bądź dziedzinami pokrewnymi - w trosce o umożliwienie im pozyskiwania wiedzy i umiejętności oraz doskonalenia kwalifikacji niezbędnych dla wykonywania zawodu zgodnie z przepisami prawa, profesjonalnymi standardami, dobrą praktyką i zasadami etycznymi oraz przy poszanowaniu interesu publicznego. Celem Stowarzyszenia jest m.in. działalność oświatowa w zakresie przygotowania do zawodu oraz ustawicznego doskonalenia kwalifikacji dla prawidłowego wykonywania zawodu księgowego i innych zawodów związanych z rachunkowością; krzewienie poczucia godności i wspólnoty zawodowej oraz popularyzowanie pozycji i znaczenia zawodu księgowego i innych zawodów związanych z rachunkowością, obrona praw, godności i interesów członków Stowarzyszenia; troska o nienaganny poziom etyczny i zawodowy członków oraz tworzenie odpowiednich warunków do podnoszenia tego poziomu; dążenie do rozwoju teorii i doskonalenia praktyki rachunkowości oraz dziedzin związanych z rachunkowością; popularyzowanie rozwiązań europejskich i światowych w zakresie rachunkowości. Stosownie do postanowień art. 6 statutu, Stowarzyszenie realizuje swoje cele przez: prowadzenie działalności oświatowej w zakresie przygotowania do zawodu oraz innych form działalności edukacyjnej, informacyjnej i konsultacyjnej w celu ustawicznego doskonalenia kwalifikacji z dziedziny rachunkowości i dziedzin pokrewnych; inspirowanie i rozwijanie działalności zmierzającej do upowszechniania nowoczesnych metod w zakresie organizacji i techniki prowadzenia rachunkowości, w tym doskonalenia form rachunkowości zarządczej jako czynnika wspomagającego działalność gospodarczą przedsiębiorstw; współpracę ze szkolnictwem wyższym i zawodowym w zakresie nauczania rachunkowości i przedmiotów pokrewnych; wspieranie inicjatyw podejmowanych przez młodych księgowych oraz członków uczniowskich i studenckich kół naukowych rachunkowości; prowadzenie w różnych formach działań zmierzających do integracji zawodowej księgowych. Sąd pierwszej instancji ustalił również,

że R. M. jest wysokiej klasy, doświadczonym specjalistą w dziedzinie podatku VAT, długotrwałym wykładowcą tego zagadnienia, współpracującym od wielu lat ze Stowarzyszeniem (...) w Polsce, gwarantującym Stowarzyszeniu liczny udział w wykładach osób zajmujących się rozliczaniem podatku VAT. Umowy łączące strony były zawierane na piśmie według ustalonego wzoru i zgodnie z ich treścią: § 2 - „za dzieło, o którym mowa w § 1 odpowiedzialność wobec osób trzecich ponosi Zamawiający”; § 3 ust. 1 - „do wykonania dzieła Wykonawca użyje własnych materiałów i narzędzi”; § 3 ust. 2 - „Wykonawca oświadcza, że dzieło będzie wynikiem jego twórczości i nie będzie naruszać praw autorskich osób trzecich”; § 3 ust. 3 - „Wykonawca przenosi na Zamawiającego majątkowe prawa autorskie na polach eksploatacji: w zakresie utrwalania i zwielokrotniania utworu (wytwarzanie egzemplarzy techniką drukarską, reprograficzną, zapisu magnetycznego oraz techniką cyfrową); w zakresie obrotu oryginałem albo egzemplarzami, na których utwór utrwalono (wprowadzanie do obrotu, użyczenie lub najem oryginału albo egzemplarzy); w zakresie rozpowszechniania w inny sposób (publiczne udostępnianie w taki sposób, aby każdy mógł mieć do nich dostęp w miejscu i czasie przez siebie wybranym)”; § 5 - „W razie zwłoki w wykonaniu dzieła lub nienależytego wykonania - Wykonawca zobowiązany jest do zapłaty kary umownej w wysokości 5% wartości umowy, a ponadto Zamawiającemu przysługuje prawo dochodzenia odszkodowania przewyższającego kwotę umowną”; § 6 ust. 1 - „Wykonawca przed przystąpieniem do wykonywania dzieła obowiązany jest zapoznać się z harmonogramem i programem kursu (o którym mowa w § 1), z treściami kształcenia metodyką prowadzenia zajęć oraz realizować dzieło stosując aktywne metody nauczania, a także kontrolować wyniki nauczania i efekty kształcenia”; § 6 ust. 2 - „Strony zgodnie potwierdzają, że realizowane dzieło, z uwagi na jego indywidualny i twórczy charakter, jest „utworem” w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych”; § 7 ust. 1 - „Wykonawca dostarczy dzieło zgodnie z harmonogramem kursu do siedziby Zamawiającego lub na adres przez niego wskazany”; § 7 ust. 2 - „Zamawiający w terminie 7 dni oświadczy czy dzieło przyjmie, czy też zażąda dokonania poprawek”; § 7 ust. 3 - „Odbiór dzieła poprawionego oznacza ukończenie dzieła”; § 8 ust. 2 - „Wynagrodzenie, o którym mowa w ust. 1 obejmuje także wynagrodzenie z tytułu przeniesienia na Zamawiającego majątkowych praw autorskich zgodnie z § 3 ust. 3”; § 8 ust. 3 - „Wynagrodzenie będzie płatne przelewem w ratach miesięcznych zgodnie z postępowaniem w realizacji dzieła a ostateczne wypłacenie wynagrodzenia nastąpi w terminie do 15 dni od jego odbioru”; § 9 - „Wykonawca nie może powierzyć wykonania dzieła innym osobom bez zgody Zamawiającego”. Sąd Okręgowy wskazał, że każda umowa której dotyczy zaskarżona decyzja zawierała szczegółowe określenie dzieła, tj. rodzaj zmiany i typ podatku VAT. Sposób określenia dzieła był na miarę specjalistów zajmujących się problemem, a nie osoby postronnej nie mającej ścisłej wiedzy specjalistycznej. W ramach głównej specjalizacji określonej jako „Podatek VAT” temat dzieła był adresowany do bardzo wąskiej grupy odbiorców wykładu zajmującym się podatkiem VAT w poszczególnych dziedzinach działalności gospodarczej (na terenie kraju i za granicą). Tematy umów wskazane w zaskarżonej decyzji były różne, niepowtarzalne i były realizowane tylko w jednym dniu ustalonym w umowie. Wykłady/szkolenia/kursy i ich opracowania nie były powtarzane nawet jeżeli tworzyły cykl tematyczny. Za każdym razem były wynikiem pracy twórczej autora dzieła w następstwie analizy przepisów (zmieniających się), orzecznictwa krajowego i europejskiego. Wykłady nie były nigdy prezentowaniem (odczytaniem) samych przepisów, orzeczeń czy komentarzy innych osób. R. M. nie miała gotowych materiałów stanowiących podstawę wykładu/szkolenia/kursu pozwalających na analizę prawną wprowadzanych zmian legislacyjnych. Ponadto, jak zauważył Sąd Okręgowy, zawarcie umowy każdorazowo było poprzedzone szczegółowymi uzgodnieniami obu stron umowy, których finalnym efektem była zawarta umowa spisana fachowym językiem nie tylko prawnym ale i księgowym (nazwy i symbole ściśle branżowe czytelne dla tej grupy zawodowej). Przed przystąpieniem do wykładu R. M. każdorazowo przekazywała Stowarzyszeniu (...) w Polsce uzgodnione opracowania, następnie wygłaszała wykład lub przeprowadzała szkolenie/kurs. Bez względu na nazewnictwo formy zajęć, zawsze dokonywała analizy zgłaszanych przez uczestników wykładu przypadków pod kątem realizowanej problematyki wynikającej z umowy upewniając się, że zagadnienie będące przedmiotem umowy zostało przyswojone przez grupę słuchaczy w sposób pozwalający na prawidłowe rozliczenie konkretnego podatku VAT. Zgodnie z ustaleniami Sądu pierwszej instancji, ocena realizacji wykonania umowy miała miejsce przez Stowarzyszenie w dwojakiej formie, tj. bezpośrednio przez odbiór opracowania i zgodę na wykład oraz przez odbiór ocen dokonanych przez uczestników wykładu/szkolenia/kursu. Negatywne oceny wykładowcy (niskie) prowadziły: po pierwsze do zerwania współpracy, a po drugie odmowy wypłaty wynagrodzenia. Przedstawiciel Stowarzyszenia (...) w Polsce nie uczestniczył w wykładach, ponieważ za każdym razem Stowarzyszenie musiałoby zatrudniać osobę o wyższych kwalifikacjach niż kwalifikacje R. M. - a takich osób wiele nie było. Sąd Okręgowy ustalił,

że R. M. była bardzo wysokiej klasy specjalistą pożądanym przez uczestników wykładów/szkoleń/kursów, specjalistą bazującym na wieloletnim własnym doświadczeniu w dziedzinie analizy przepisów prawa z zakresu Podatku VAT i praktycznego zastosowania tych przepisów w działalności księgowych i rewidentów. To między innymi opinie tych praktyków decydowały o zawieraniu umów przez Stowarzyszenie (...) w Polsce z R. M.. Zgodnie z ustaleniami Sądu pierwszej instancji, grupy chętnych słuchaczy zbierały się i składały Stowarzyszeniu (...) w Polsce zapotrzebowanie na konkretne wykłady/szkolenia/kursy prowadzone przez R. M. z uwagi na jej bardzo wysokie kompetencje, Stowarzyszenie (...) w Polsce analizowało te propozycje i składało stosowne zamówienia w ramach umów o dzieło. W przeważającej liczbie tematy wykładów, terminy szkoleń były wynikiem ustaleń stron konkretnej umowy, a R. M. decydowała o przyjmowanej do wykonania tematyce wykładów/szkoleń/kursów i finalnym kształcie dzieła. Ramy czasowe nie stanowiły ograniczenia, ponieważ w zależności od grupy słuchaczy były dostosowywane do konkretnych potrzeb, tj. stwierdzenia przez R. M., że problematyka będąca przedmiotem wykładu/szkolenia/kursu została przez słuchaczy przyswojona na poziomie pozwalającym na prawidłowe rozliczenie podatku VAT. To R. M. decydowała o metodzie przeprowadzanego wykładu i doborze materiałów, miała wiele metod prowadzenia wykładu i przekazywania wiedzy objętej daną umową, np.: burza mózgów, case study - studium przypadków, pytania i odpowiedzi, pytania i odpowiedzi z sali, dyskusja. Zastosowanie konkretnej metody miało na celu ustalenie na jakim etapie jest przyswojenie przekazywanej wiedzy. Korzystała z tablicy, rzutnika, prezentacji, różnego rodzaju przykładów, które tworzyła na potrzeby danej grupy biorąc pod uwagę branżę, stopień wiedzy czy tempo przyswajania wiedzy. Zmiana treści przepisów (ustaw i przepisów niższej rangi) i związanych z nimi zagadnień miała miejsce praktycznie co 3 miesiące co sprawiało, że tematyka wykładów/szkoleń/kursów nie mogła być powtarzana i nie istniała możliwość powielenia chociażby części wcześniej przygotowanych i wygłoszonych wykładów. Jak dalej ustalił Sąd pierwszej instancji, zawsze wszystkie umowy były wykonane, odebrane i zostało za nie wypłacone należne wynagrodzenie w oparciu o przedłożony rachunek. Na podstawie zawartej umowy zostały przeniesione na Stowarzyszenie (...) w Polsce prawa autorskie do złożonego opracowania i wykładu. Umowa zawierała kary dla wykładowcy za nierealizowanie efektu jaki miał być wynikiem wykładu/szkolenia/kursu. Ocena zrealizowania efektu była dokonywana przez Stowarzyszenie (...) w Polsce przy współudziale osób szkolących się. W stosunku do R. M. nie miała miejsca sytuacja niezrealizowania efektu z uwagi na bardzo duże kompetencje merytoryczne i bardzo długie doświadczenie wykładowcy. Powyższe ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego oparte zostały na dowodzie z dokumentów zgromadzonych w aktach organu rentowego w postaci umów i związanych z nimi dokumentów zawartych między R. M. a Stowarzyszeniem (...) w Polsce, statutu Stowarzyszenia (...) w Polsce, dowodzie z przesłuchania odwołującej się R. M. oraz zeznań świadków. Sąd Okręgowy wskazał, że prawdziwość i wiarygodność dokumentów nie była kwestionowana przez żadną ze stron, a zeznania zasługują na wiarę albowiem zgromadzony materiał dowodowy nie dawał podstaw do ich kwestionowania.

Oceniając odwołanie za uzasadnione Sąd Okręgowy wskazał na przepisy ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych odnoszące się do obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom społecznym przez osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Następnie Sąd Okręgowy zauważył, że przepisy prawa ubezpieczeń społecznych dotyczące obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym mają charakter bezwzględnie obowiązujący i nie mogą być zmieniane lub pomijane wolą stron umowy, na podstawie której ma być świadczona praca – a wobec tego Sąd w sprawach o ustalenie istnienia tytułu ubezpieczenia nie może poprzestać na akceptacji oświadczeń stron umowy co do tego, jaką miały wolę przy zawieraniu umowy tylko dlatego, że strony są zainteresowane określoną kwalifikacją prawną tej umowy. Na podstawie art. 83 ust. 1 pkt. 1 i 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest uprawniony do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznych, co jednoznacznie sprowadza się do badania ich rzeczywistej treści i tytułu podlegania tym ubezpieczeniom. W konsekwencji (zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, m.in. przywołanym przez organ rentowy wyrokiem z dnia 10 lipca 2014 roku sygn. akt II UK 454/13) Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia. Równocześnie Sąd pierwszej instancji zauważył, że to same strony (zgodnie z wynikającą z art. 353¹ k.c. zasadą swobody umów) decydują, jaką umowę chcą

zawrzeć, co wiąże się z możliwością wyboru przez strony rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim znaczeniu, bowiem - jak podkreślił Sąd Okręgowy - powszechnie przyjmuje się, że zatrudnienie może być wykonywane na podstawie stosunku cywilnoprawnego lub stosunku pracy. W dalszej części uzasadnienia przywołano treść 627 k.c. wskazując, że w umowie o dzieło istotne jest dokładne określenie dzieła, które ma zostać wykonane, albowiem nie może być wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, musi mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postacie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad. Równocześnie Sąd Okręgowy podkreślił, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem i piśmiennictwem rezultat umowy o dzieło może mieć również charakter niematerialny oraz odwołał się do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia z dnia 25 lipca 2012 roku sygn. II UK 70/12, zgodnie z którym „...wykonanie określonej czynności a nawet szeregu powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdzie chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdzie chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.” Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że podziela prezentowaną przez strony odwołujące się ocenę prawną umów objętych zaskarżoną decyzją oraz zaznaczył, że uchybienia na etapie postępowania administracyjnego dotyczące przeprowadzenia dowodu z zeznań R. M. (nieprawidłowe doręczenie wezwania w celu przesłuchania - po wyznaczonym terminie) nie pozwoliły na ustalenie w sposób prawidłowy stanu faktycznego sprawy. Następnie Sąd Okręgowy stwierdził, że w niniejszej sprawie łączące strony umowy były umowami o dzieło, gdyż ich istotą było zobowiązanie się przyjmującego zamówienie do osiągnięcia weryfikowalnego rezultatu, tj. opracowania i wygłoszenia autorskich wykładów na tematy pozostające w sferze zainteresowania zamawiającego (Stowarzyszenia (...) w Polsce), każdorazowo różnych w obrębie wchodzących w życie nowelizacji przepisów w zakresie Podatku VAT i jedynych w swym rodzaju, będących wytworem myśli intelektualnej zobowiązanej (R. M.) posiadającej szczególne kompetencje merytoryczne i dydaktyczne. Wykonanie dzieła następowało w zamian za zobowiązanie do zapłaty wynagrodzenia. Dalej Sąd Okręgowy zauważył, że R. M. całość prac wykonała osobiście, nie miała odgórnie ustalonych godzin pracy, ustalony był jedynie termin końcowy równoznaczny z terminem wykładu/szkolenia/kursu. Parametry dzieła ustalał szczegółowo zamawiający (Stowarzyszenie (...) w Polsce) po szczegółowych negocjacjach, w oparciu o zapotrzebowanie własnych klientów (księgowych, rewidentów), przy czym nie ingerował w sposób jego wykonania oraz nie nadzorował wykonującego. Stowarzyszenie nie informowało wykonującego jakich materiałów ma używać do wykonania dzieła - dobór materiałów, metod należał do wykonawcy. Poszczególne wykłady były jednorazowe i niepowtarzalne (różne tematy, różne autorskie opracowania, różne metody wykonania, różne grupy adresatów wykładu/szkolenia/kursu ściśle wyspecjalizowane w stawianiu przepisów w wąskim zakresie). Wykonawca na podstawie zawartych umów miał zapewnić materiały szkoleniowe („opracowanie”), które po skopiowaniu przez zamawiającego były dostarczane uczestnikom szkolenia. Wykonawca przynosił też prawa autorskie do utworu („opracowania”) na zamawiającego. W ocenie Sądu pierwszej instancji zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdził, że R. M. nie wykonywała na rzecz Stowarzyszenia (...) w Polsce powtarzalnych czynności, polegających na starannym działaniu (starannym przygotowaniu się i przekazaniu odbiorcom wiadomości z danej dziedziny), według ustalonego harmonogramu, na tematy ustalone wyłącznie przez zamawiającego. Umowy łączące strony tego postępowania nie obejmowały przygotowania, przeprowadzenia i oceny prac kontrolnych oraz egzaminów końcowych podczas szkolenia/kursów, prowadzenia dziennika zajęć, listy obecności, rozdania i zebrania ankiet ewaluacyjnych przygotowanych przez zamawiającego itp. (...) („opracowanie”) nie były wykorzystywane podczas realizacji kilku różnych umów. W momencie zawarcia umowy strony sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretne dzieło. Hermetyczny język danej grupy zawodowej nie może prowadzić wprost do wniosku, że umowa nie zawiera opisu/

określenia dzieła w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację przy użyciu jednostek dających możliwość porównania dzieła z istniejącym opisem. W tym przypadku – zdaniem Sądu Okręgowego - nie można przyjąć za Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, że wniesiony wkład w postaci wysiłku intelektualnego R. M. w opracowania i wykład/szkolenie/kurs jest typowy jak przy każdej pracy umysłowej. W ocenie Sądu wkład ten jest ponad przeciętny nawet dla prawników czy księgowych, jest związany jej wysokimi kwalifikacjami, wynika nie tylko z wiedzy, ale i bogatego doświadczenia zawodowego. Konkludując, Sąd Okręgowy uznał, że praca R. M. w ramach zawartych umów spełnia ustawowe przesłanki dzieła.

Wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony w całości apelacją wywiedzioną przez organ rentowy. A. zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów i braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, co skutkowało uznaniem przez Sąd I instancji, że zawarte pomiędzy odwołującymi się umowy były umowami o dzieło, a nie umowami o świadczenie usług, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, iż czynności wykonywane przez R. M. miały charakter powtarzalny i odpowiadały świadczeniu usług dydaktycznych. Ponadto w apelacji podniesiono zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci: [1] art. 627 k.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące przyjęciem, że umowy zawarte pomiędzy Odwołującymi były umowami o dzieło, a nie umowami o świadczenie usług; [2] art. 734 § 1 w zw. z art. 750 k.c. poprzez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy z ustalonego stanu faktycznego i zgromadzonych w sprawie dowodów wynika, że zawarte pomiędzy Odwołującymi się umowy nazwane „umowami o dzieło” były w istocie umowami o świadczenie usług, do których odpowiednio stosowane są przepisy dotyczące zlecenia; [3] art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich niezastosowanie w wyniku uznania, że zawarte pomiędzy Odwołującymi się umowy były umowami o dzieło, podczas gdy z prawidłowej analizy wszystkich faktów wynika, że strony zawarły umowy o świadczenie usług. Organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołań oraz zasądzenie kosztów postępowania przed Sądem pierwszej i drugiej instancji według norm przepisanych. W uzasadnieniu apelant podniósł, że zakwestionowane w toku kontroli umowy są w jego ocenie umowami o świadczenie usług dydaktycznych i winno stosować się do nich przepisy o zleceniu. Przemawia za tym m.in. fakt, że przedmiot umów obejmuje czynności, jakie należały do statutowej działalności stowarzyszenia, o której mowa w art. 5 Statutu Stowarzyszenia (...) w Polsce (zgodnie z którym celem Stowarzyszenia jest działalność oświatowa w zakresie przygotowania do zawodu oraz ustawicznego doskonalenia kwalifikacji dla prawidłowego wykonywania zawodu księgowego i innych zawodów związanych z rachunkowością). Ponadto organ rentowy podkreślił, że zobowiązanie powstałe pomiędzy płatnikiem i ubezpieczoną nie zawiera w sobie cech charakterystycznych dla umowy o dzieło. Wskutek czynności R. M. nie doszło bowiem do powstania możliwego do zweryfikowania dzieła w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Organ rentowy podkreślił, iż ocena dokonana przez uczestników szkolenia/wykładu (w postaci ankiety lub rozmowy z uczestnikami wykładu) nie może być uznana za ocenę poprawności wykonania dzieła. Poza tym w ocenie ZUS trudno wskazać zakres i podstawy odpowiedzialności Ubezpieczonej za wady fizyczne wykonanego dzieła, gdyż proces dydaktyczny w dużej mierze zależy od indywidualnych zdolności i predyspozycji szkolonych osób, a nadto poziom wiedzy słuchaczy po takich wykładach nie może być utożsamiany z wymaganym rezultatem. Apelant podkreślił, że już sama liczba wykonanych godzin wykładów nadaje im charakter powtarzalnych czynności (por. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 24.05.2012 r. sygn.akt: III AUa 267/12). Organ rentowy odwołał się również do wyroku SN z dnia 04.07.2013 r., sygn. akt II UK 402/12, zgodnie z którym „Jeżeli przedmiotem umowy jest przeprowadzenie wykładów z rachunkowości i analizy ekonomicznej, to treścią tej umowy nie jest osiągnięcie materialnego rezultatu, czy też pomyślnego wyniku podejmowanych czynności, bo przy tego rodzaju usługach nie jest to możliwe. Przyjmująca zamówienie zobowiązuje się jedynie do starannego przeprowadzenia wszystkich czynności niezbędnych do przeprowadzenia wykładów, nie przyjmując na siebie odpowiedzialności za ich rezultat. Takiemu zobowiązaniu nie można przypisać cech (essentialiae negotii) umowy o dzieło, a oczekiwania stron towarzyszące zawieraniu i wykonywaniu umów nazywanych przez nich umowami o dzieło, mogą się zrealizować wyłącznie jako elementy innej umowy - umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, regulowane w art. 750 k.c.”. Dodatkowo wskazał na argumentację prezentowaną w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2012 r., sygn.: III AUa 377/12 (w którym wskazano, że w przypadku przeprowadzenia cyklu wykładów nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy, ma ją przekazać studentom) oraz w wyroku

Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 listopada 2017 r. sygn.: III AUa 779/16. Odwołując się do powyższych argumentów apelant wskazał, że ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy naruszała zasady logiki, doświadczenia życiowego i właściwego łączenia faktów, bowiem Sąd w sposób dowolny i wybiórczy zaakcentował części materiału dowodowego, nadając mu błędne znaczenie, pomijając argumenty przemawiające za uznaniem zawartej umowy o dzieło za umowę starannego działania, umowę o świadczenie usług. Organ rentowy podkreślił, że z R. M. zawierano cyklicznie szereg umów cywilnoprawnych - umów szkoleniowych, w których zobowiązywała się do „Opracowania i wygłoszenia autorskich wykładów edukacyjnych nt. Podatku VAT w 2013 r., 2014 r. i 2015 r. oraz zmian w Podatku VAT”. R. M. w 2013 r. zrealizowała 53 takie umowy za wynagrodzeniem w łącznej kwocie 158.240 zł, w 2014 r. zrealizowała 57 umów za wynagrodzeniem w łącznej kwocie 175.280 zł, zaś w 2015 r. zrealizowała 39 umów za wynagrodzeniem w łącznej kwocie 129.585 zł, co przeczy ustaleniom sądu, że były to jednorazowe i niepowtarzalne wykłady. Wiele z przeprowadzonych wykładów miało identyczny lub podobny temat. Organ rentowy podniósł, że do umów zostały dołączone materiały szkoleniowe, konspekty, tj.: wydruk ustawy z dnia 26.07.2013 r. opublikowanej 05.09.2013 r.; konspekt „VAT 2013 W. zagadnienia” - materiały szkoleniowe, (brak autora); konspekt „Zmiany od 1 stycznia 2013. Komunikat Ministra Finansów. Broszury informacyjne Ministra Finansów; „Pisma Ministra Finansów w zakresie VAT wydane w 2014 roku” (opracowanie nie zawiera danych autora); konspekt „VAT 2013 Przegląd najnowszych interpretacji podatkowych” (brak autora); konspekt Wydruki uchwał NSA; Pisma - wyjaśnienia Ministra Finansów; konspekt „CIT i VAT w 2013 roku. Najczęstsze problemy oraz wybrane zagadnienia związane ze zmianami wprowadzonymi w życie w 2013 roku” - materiały szkoleniowe, (dopisano R. M., J. T. - interpretacje podatkowe); konspekt „VAT Transakcje zagraniczne (...)” - materiały szkoleniowe (brak autora); „Podatek VAT 2014 - podsumowanie wprowadzonych zmian – najnowsze orzeczenia sądowe oraz interpretacje podatkowe” (opracowanie nie zawiera danych autora); „Podatek VAT 2014 – kurs czterodniowy (419 stron – opracowanie nie zawiera danych autora), - „Podatek VAT 2015 – praktyczne stosowanie zmian wprowadzonych w 2015 roku – obszary najczęściej popełnianych nieprawidłowości w rozliczaniu VAT i skutki w tym zakresie” (materiały opatrzone odręcną adnotacją „R. M. 10-12-2015”). Powyższy materiał przeczy zdaniem apelanta twierdzeniom Sądu Okręgowego, że wykłady miały cechy utworu i wiązały się z przeniesieniem praw autorskich oraz że R. M. nie posiadała gotowych materiałów stanowiących podstawę wykładów (szkoleń).

W odpowiedziach na apelację złożonych zarówno przez R. M. jak i przez Stowarzyszenie (...) w Polsce wniesiono o oddalenie apelacji, wskazując na bezzasadność podniesionego przez apelanta zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i podkreślając prawidłowość przeprowadzonej przez Sąd oceny dowodów i zgodność stanowiska Sądu Okręgowego z orzecznictwem. Jak podkreśliła R. M., stanowisko ZUS opiera się jedynie na swobodnej ocenie materiałów zebranych na etapie kontroli i prezentowaniu własnego stanowiska, bez wykazania konkretnych argumentów i bez wykazania, jakim zasadom logiki lub doświadczenia życiowego uchybił Sąd Okręgowy. R. M. zanegowała również zawarte w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego, wskazała, że przywoływany w uzasadnieniu apelacji fragment Statutu Stowarzyszenia także odnosi się do „celu” a nie „działania” – chodzi w nim o „nauczanie”, a nie „nauczanie” i uczestnik szkolenia ma otrzymać efekt pracy wykładowcy – czyli umiejętność, wiedzę, kompetencję. Dalej odwołująca wskazała, że prowadzone przez nią szkolenia były najczęściej skierowane do odbiorców o wąskiej specjalności finansowo - podatkowo – księgowej, z reguły były to osoby zatrudnione na stanowisku odpowiedzialnym za rozliczanie podatków (często ponoszące odpowiedzialność materialną za popełnione błędy), które kierowali na szkolenie ich przełożeni w ramach obowiązków służbowych. Uczestnicy byli kierowani na szkolenie finansowane przez zakład pracy w ściśle określonym celu - zdobycia umiejętności i późniejszego wykorzystania w praktyce, na stanowisku pracy, nowej wiedzy. R. M. podkreśliła, że istotą jej pracy było osiągnięcie umówionego rezultatu - zwiększenie stanu wiedzy słuchaczy, a nie samo staranne przygotowanie wykładu i materiałów szkoleniowych. Nadto odwołująca przedstawiła argumentację mającą wykazać niezasadność negowania przez organ rentowy tego, że jej wykłady miały charakter jednorazowy i niepowtarzalny, podkreśliła, że samodzielnie opracowywała i wygłaszała wykłady które były specjalistyczne, niestandardowe i autorskie, a ich odbiorcami były wąskie, wyspecjalizowane grupy. Podkreśliła również – przedstawiając sposób przygotowywania wykładów – że opracowane i wygłaszane przez nią wykłady posiadały wszystkie cechy utworu chronionego prawem autorskim. Odnosząc się do powołanego przez organ rentowy orzecznictwa, wskazała, że dotyczy ono odmiennych stanów faktycznych. Podobną argumentację przytoczyło w odpowiedzi na apelację Stowarzyszenie (...) w Polsce, odwołując się dodatkowo do regulacji art. 65 § 1 i 2 k.c.,

przywołując stanowisko zawarte w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2015r sygn. akt I UK 389/14 odnoszące się do dwóch wykładów wygłoszonych przez S. w ramach umowy zawartej z (...) Centrum Pomocy (...) oraz wskazując orzecznictwo prezentujące podobną linię orzeczniczą do przytoczonego wcześniej wyroku Sądu Najwyższego.

Sąd Apelacyjny rozważył co następuje.

Apelacja organu rentowego jest uzasadniona. Istota sporu w rozpoznawanej sprawie dotyczyła charakteru prawnego umów zawartych pomiędzy odwołującymi R. M. i Stowarzyszeniem (...) w Polsce i oceny, czy umowy te - nazwane przez strony „umowami o dzieło” - spełniają cechy konstruktywne tego stosunku zobowiązaniowego, czy też w rzeczywistości strony wykreowały stosunek prawny właściwy umowom o świadczenie usług (do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umów zlecenia). W apelacji podniesione zostały zarówno zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, jak i prawa materialnego, zauważyć jednak należy, że pomimo sformułowania zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i braku ich wszechstronnej oceny - w rzeczywistości apelant nie kwestionował przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy oceny wiarygodności poszczególnych środków dowodowych ani prawidłowość ustalonego w oparciu o te dowody stanu faktycznego, lecz dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocenę prawną umów zawartych między odwołującymi się stronami. W szczególności organ rentowy nie negocjował dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych dotyczących treści i sposobu wykonania umów łączących R. M. i Stowarzyszenie (...) w Polsce, a w konsekwencji Sąd Apelacyjny ustalenia te co do zasady podziela i przyjmuje za własne, co czyni zbytecznym ponowne ich omawianie (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999 nr 24, poz. 776, z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, OSNP 2011 nr 9-10, poz. 124). Sąd Odwoławczy zauważa w tym miejscu, że zawarte w ramach ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego sformułowania co do tego, że każda umowa której dotyczy zaskarżona decyzja zawierała szczegółowe określenie dzieła, tj. rodzaj zmiany i typ Podatku VAT, że sposób określenia tego dzieła był na miarę specjalistów zajmujących się problemem, a nie osoby postronnej nie mającej ścisłej wiedzy specjalistycznej oraz co do tego, że tematy umów wskazane w zaskarżonej decyzji były różne, niepowtarzalne i za każdym razem były wynikiem pracy twórczej autora dzieła – w istocie nie przedstawiają faktów, lecz zawierają dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę łączących stron umów – której to oceny Sąd Apelacyjny nie podziela (i co będzie przedmiotem omówienia w dalszej części uzasadnienia). Sąd Odwoławczy nie podziela również dokonanej przez Sąd Okręgowy interpretacji spornych umów w kierunku przyjęcia, że ich istotą i celem było opracowanie i wygłoszenie autorskich wykładów na tematy pozostające w sferze zainteresowania zamawiającego Stowarzyszenia – albowiem wnioski takie pozostają w sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a w szczególności zeznaniami świadków oraz odwołującej R. M.. W toku postępowania odwoławczego przeprowadzono dowód z uzupełniającego przesłuchania odwołującej R. M., która -podobnie jak przed Sądem Okręgowym - podkreśliła, że jej celem było to, aby uczestnicy szkolenia kończyli je z umiejętnością rozliczania podatku VAT, priorytetem było to, aby wyszli z jakąś wiedzą. Podobnie w toku przesłuchania przed Sądem Okręgowym zarówno R. M., jak i świadek D. B. podkreślały, że zawierając umowy stronom zależało na tym, by był osiągnięty konkretny rezultat – tj. aby słuchacz był nauczony przepisów, które się zmieniały i aby umiał je zastosować w pracy. Analogicznie kwestię tę przedstawiały B. K. i M. W., podając, że rezultatem jaki miał być osiągnięty w wyniku realizacji umów o dzieło było „nabycie umiejętności przez słuchaczy”, douczenie uczestników, pogłębienie ich umiejętności, wiedzy. Jedynie K. J. zeznał, że „samo wygłoszenie wykładu dla określonej grupy ludzi było realizacją dzieła”, jednakże w dalszej części zeznań naprowadzał na potrzebę doboru określonych środków by wykład - w zależności od tego gdzie i dla kogo był kierowany – osiągnął cel. Wskazuje to, że faktycznym celem do jakiego zmierzały strony zawierając umowy nie był wykład sam w sobie, lecz przeprowadzenie procesu dydaktycznego. Dodatkowo składając zeznania przed Sądem Apelacyjnym R. M. wskazała, że to ona decydowała, co miało być przedmiotem szkolenia, sygnalizowała Stowarzyszeniu zachodzące w przepisach zmiany i potrzebę przeprowadzenia szkolenia, przygotowywała plan szkolenia – i wówczas dopiero była podpisywana umowa ze Stowarzyszeniem. R. M. podała również, że to ona, zależnie do grupy i przyswajania przez uczestników wiadomości, dobierała odpowiedni schemat szkolenia dostosowując się do uczestników. Celem było to, by uczestnicy szkolenia kończyli je z umiejętnością rozliczenia podatku VAT, a nabycie tej umiejętności było sprawdzane w drodze ogólnego zapytania do grupy, czy wszystko jest zrozumiałe. R. M. wskazała, że Stowarzyszenie nie ingerowało w prowadzenie szkoleń, nikt z ramienia Stowarzyszenia nie brał w nich udziału oraz, że nie wie, czy Stowarzyszenie

poza ankietami (dotyczącymi oceny przez uczestników przydatności szkolenia) weryfikowało w jakikolwiek sposób poziom wiedzy merytorycznej uczestników po przeprowadzonym szkoleniu. Zeznania te Sąd Apelacyjny ocenił jako wiarygodne i mające potwierdzenie w dotychczasowym materiale dowodowym. Jak wyżej wskazano, treść tych zeznań nie odbiegała od wcześniejszych depozycji odwołującej i zasadniczo pokrywała się z faktami ustalonymi przez Sąd Okręgowy – miała jednak znaczenie dla oceny charakteru zawartych przez strony umów. Mając na uwadze powyższe okoliczności, jak i pozostałe ustalenia faktyczne dokonane w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji – a w szczególności ilość umów zawartych między stronami odwołującymi, ich przedmiot oraz sposób jego określenia ujęty w umowach pisemnych oraz w zeznaniach odwołującej i świadków, okoliczności zawarcia tych umów oraz sposób realizacji – zgodzić się należy z organem rentowym, iż w sprawie brak było podstaw do przyjęcia, że sporne umowy były umowami o dzieło uregulowanymi w art. 627 in. k.c. Stanowisko Sądu pierwszej instancji, jakoby wykłady przygotowane i wygłoszone przez odwołującą były dziełem (a nawet utworem w rozumieniu prawa autorskiego) nie znajduje oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Na wstępie rozważań odnoszących się do podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego wskazać należy, że o prawidłowym zakwalifikowaniu danej umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy i jej formalne postanowienia, lecz również sposób jej wykonywania, a w szczególności faktyczne realizowanie przez strony cech charakterystycznych dla określonego stosunku prawnego. Owszem, w myśl przepisu art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny wedle swego uznania, jednakże nie oznacza to dowolności, albowiem już sam w/w przepis zawiera zastrzeżenie, by treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie. Sąd jest więc nie tylko uprawniony, ale też zobowiązany do analizy i oceny danego stosunku prawnego pod kątem zgodności z wymienionymi w tym przepisie kryteriami. Wola stron nie może bowiem zmieniać regulacji ustawowych (co wprost wynika z art. 58 §1 k.c.), a w konsekwencji strony nie mogą wykreować umowy o dzieło poprzez nadanie takiej nazwy czy posłużenie się charakterystycznymi dla tej umowy terminami - w sytuacji, gdy rzeczywisty jej przedmiot nie odpowiada temu stosunkowi prawnemu. Tak jak to przytoczyło Stowarzyszenie (...) w Polsce w odpowiedzi na apelację, istotne znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma – zgodnie z art. 65 §2 k.c. - nie samo brzmienie umowy, ale zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym zgodny zamiar stron - wbrew zapatrywaniom odwołujących - winien być ustalany poprzez analizę zewnętrznych zachowań stron i faktycznego realizowania umowy, a nie jedynie poprzez składane przez strony deklaracje. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1998r., I PKN 532/97 dla ustalenia, jak strony pojmowały oświadczenie woli w chwili jego złożenia znaczenie ma m.in. postępowanie stron po złożeniu oświadczenia, w szczególności sposób wykonania umowy. O tym, jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki, na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet wola stron, która podlega wskazanym już ograniczeniom określonym w art. 353¹k.c. Powyższe ma tym większe znaczenie, jeżeli rozpatrywany problem dotyczy podlegania ubezpieczeniom społecznym, które regulowane jest normami o charakterze *ius cogens*. Z tego powodu czynność prawna nie może zniwelować powstających na tym tle obowiązków publicznoprawnych. W kontekście podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym oznacza to, że decydującej wagi nie można przypisać treści oświadczeń woli stron, zwłaszcza że sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych są sprawami cywilnymi jedynie w ujęciu formalnym (art. 1 k.p.c.), w ujęciu materialnym mają natomiast charakter spraw z zakresu prawa publicznego, a nie prywatnego, co wyklucza możliwość stosowania do relacji prawnych regulowanych prawem ubezpieczeń społecznych przepisów prawa prywatnego (np. Kodeksu cywilnego). Uwzględnienie zasad podlegania ubezpieczeniom społecznym wymaga kwalifikowania więzi prawnych stanowiących tytuł do ubezpieczeń w stanowczy sposób. Skoro obowiązek ubezpieczenia powstaje z mocy prawa, to przez czynności faktyczne stron nie można go uniknąć. Dążenie do takiego celu pozostaje w opozycji do art. 353¹ k.c., albowiem kształtuje umowę w sposób sprzeczny z ustawą o systemie ubezpieczeń społecznych. Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 września 2020 r., I UK 96/19, LEX nr 3071517). Umowę o dzieło definiuje art. 627 k.c., zgodnie z którym przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Z kolei stosownie do treści art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Elementem konstytutywnym odróżniającym umowę o dzieło od umowy zlecenia jest cel tej

umowy - osiągnięcie określonego konkretnego rezultatu - podczas gdy umowa zlecenia polega na podejmowaniu czynności starannego działania, które nie muszą, lecz mogą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Istotnym jest to, że umowa o dzieło powinna z góry określać jej zindywidualizowany rezultat. Przyjmuje się, że dzieło jest rezultatem obiektywnie osiągalnym i pewnym w danych warunkach. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Orzecznictwo przyjmuje, że dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające już z samej treści umowy cechy, które umożliwią zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego już w momencie zawierania umowy poprzez sprecyzowanie jego indywidualnych, charakterystycznych cech - i to w sposób wyodrębniający go od innych wytworów o tej samej tematyce. Mając na uwadze powyższe, jaki i uwzględniając, że również świadczenie usług niejednokrotnie prowadzi do określonych efektów, wskazać należy, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś możliwy do przeprowadzenia tylko wtedy, gdy strony określiły w umowie cechy i parametry indywidualizujące dzieło. Brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Wykonanie określonej czynności (lub szeregu czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest bowiem cechą charakterystyczną dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat - który winien być ściśle i precyzyjnie określony na etapie zawierania umowy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 sierpnia 2016 r., II UK 316/15, LEX nr 2113367; z dnia 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, LEX nr 1816587; z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 8 października 2013 r., III UK 126/12, OSNP 2014 nr 9, poz. 135). Jak już wcześniej zasygnalizowano, również czynności stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług prowadzą do wystąpienia określonych skutków, gdyż każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości. Tym samym wynikiem umowy o świadczenie usług jest również określony rezultat, tyle tylko, że w tym przypadku nie stanowi on zasadniczego elementu więzi prawnej, jak ma to miejsce w umowie o dzieło. Podkreślić więc należy, że oznaczenie dzieła następuje pierwotnie - już w trakcie układania postanowień umownych - a tym samym użyty w treści art. 627 k.c. termin "oznaczenie" odnosi się do określenia indywidualnego efektu, które następuje pierwotnie już w trakcie zawierania umowy. Natomiast w przypadku umowy "o świadczenie usług" (art. 750 w związku z art. 734 k.c.) użycie zwrotu "świadczenie usług" wskazuje na kategorię działań i czynności. W związku z powyższym dla ustalenia, czy strony umówiły się na konkretny rezultat - czy też na wykonanie usługi - konieczne jest ustalenie treści umowy łączącej strony i tego, do czego rzeczywiście dążyły zawierając umowę. W niniejszej sprawie w kwestii określenia rzeczywistego przedmiotu umowy zarówno same strony, jak i Sąd Okręgowy popadały w niekonsekwencję. R. M. podczas przesłuchania przed Sądem Okręgowym akcentowała, że podstawowym celem zawieranych umów - i tym co u niej zamówiono - było zwiększenie wiedzy słuchaczy. W dalszej części przesłuchania wskazywała: „moim zadaniem było doprowadzić do efektu - posiadania umiejętności”, Stowarzyszeniu nie chodziło o „mówienie” tego co było przewidziane w kursie, ale ważnym był efekt, którym było zdobycie umiejętności i ich praktyczne wykorzystanie w pracy. Powyższe zeznania (mające potwierdzenie również w zeznaniach świadków) wskazują więc, że faktycznym przedmiotem umowy, celem do jakiego dążyły strony zawierając sporne umowy było nauczenie słuchaczy stosowania zmienianych przepisów podatkowych, zwiększenie ich wiedzy i umiejętności w tym zakresie. Równocześnie jednak odwołujące się strony argumentując, że łączące ich umowy są umowami o dzieło, powoływały się na autorski charakter utworów - który odnosiły do wykładów opracowywanych i wygłaszanych przez R. M. - jakby przedmiotem umowy, efektem, miał być sam wykład. Podobna niekonsekwencja daje się zauważyć w rozważaniach Sądu Okręgowego - mimo iż w rozważaniach prawnych (str. 31 uzasadnienia) Sąd pierwszej instancji wskazał, że istotą łączących strony umów było zobowiązanie się przyjmującego zamówienie do osiągnięcia weryfikowalnego rezultatu, tj. opracowania i

wyłoszenia autorskich wykładów na tematy pozostające w sferze zainteresowania zamawiającego Stowarzyszenia (co, jak już wcześniej wskazano pozostawało w opozycji do zeznań R. M. i pozostałych słuchanych w sprawie świadków) – to w ramach ustaleń faktycznych (str.25 uzasadnienia) Sąd pierwszej instancji zawarł stwierdzenie, iż umowa zawierała kary dla wykładowcy za „...niezrealizowanie efektu jaki miał być wynikiem wykładu/szkolenia/kursu” – co wskazuje, że wyłoszenie wykładu samo w sobie nie było rezultatem, którego dotyczyłaby umowa, a jedynie środkiem do osiągnięcia innego efektu. Rozbieżności powyższe – co do rzeczywistego przedmiotu spornych umów i celu który determinował ich zawarcie - ocenić należy w kontekście wszystkich okoliczności związanych z realizacją umów, a w szczególności inicjatywy do organizowania poszczególnych szkoleń (impulsem były zmiany przepisów i wiążąca się z tym potrzeba przeszkolenia w stosowaniu nowych regulacji), sposobu prowadzenia wykładów/szkoleń (dostosowywanie w trakcie wykładów metod jego prowadzenia do poziomu i potrzeb uczestników, ich oczekiwań i zadawanych pytań) oraz stosowanie ankiet oceniających przydatność szkoleń. Powyższe nie pozostawia wątpliwości, że w umowie występowały elementy wykraczające poza zakres wykładu. Mając więc na uwadze te okoliczności oraz treść złożonych w sprawie zeznań, w ocenie Sądu Apelacyjnego celem do jakiego dążyły strony zawierając sporne umowy było nie tyle wyłoszenie wykładu na wskazane w umowie tematy – co edukacja uczestników w tym zakresie (w zakresie zmian w prawie podatkowym). Jak zauważyła sama R. M., celem szkoleń nie było wyłoszenie wcześniej przygotowanego wykładu, lecz aktywne nauczanie osób, które niewątpliwie – chociażby z racji wykształcenia i pełnionych funkcji - oczekiwały od szkolącej wysokich umiejętności zarówno merytorycznych, jak i w sposobie przekazywania wiedzy. Co istotne, przebieg szkoleń miał charakter dynamiczny, każde z nich przebiegało inaczej – tak by dostosować jego formę do bieżących potrzeb słuchaczy. Wobec powyższego R. M. w istocie w ramach spornych umów wykonywała czynności dydaktyczne – i to stanowiło istotę jej zobowiązania w ramach zawartych umów. Każda zaś praca dydaktyczna wymaga od nauczyciela własnej inicjatywy w procesie edukacji, przygotowania, wiedzy, doświadczenia oraz odpowiedniego sposobu przekazywania wiadomości. Nie jest to jednak równoznaczne z wytworzeniem dzieła – nawet, jeżeli przekazywana wiedza jest wiedzą specjalistyczną, z określonych dziedzin. Celem umów w żadnym razie nie był jednorazowy, niepowtarzalny, wyodrębniony rezultat, jaki cechuje umowę o dzieło. R. M. nie była obowiązana do osiągnięcia określonego umową efektu, a jedynie do starannego działania (przeprowadzenia wykładów i szkoleń). Podkreślić należy, że w umowach nie było zastrzeżonego warunku uzyskania oznaczonego poziomu wiedzy uczestników ani niezbędnych umiejętności stanowiących rezultat szkolenia, brak było kryteriów według których miałyby być mierzony wzrost poziom wiedzy uczestników szkoleń i stopień jej przyswojenia. Również Stowarzyszenie nie podjęło żadnych czynności w kierunku sprawdzenia czy i w jakim zakresie wystąpił efekt wzrostu poziomu wiedzy uczestników i wzrostu umiejętności zawodowych. Z pewnością miarą osiągnięcia rezultatu „nauczenia” i zwiększenia poziomu wiedzy nie były ani pytania R. M. kierowane do ogółu słuchaczy, czy zrozumieli temat, ani wypełniane przez uczestników ankiety (nakierowane na ocenę szkolenia oraz wykładowcy, jednak nie dające obiektywnego obrazu stanu wiedzy uczestników). Tak określony cel umowy - edukacja słuchaczy, przekazanie im wiedzy – z natury rzeczy nie może stanowić obiektywnie osiągalnego i pewnego rezultatu. W konsekwencji w spornych umowach chodziło o wykonywanie określonych czynności - bez względu na to, jaki rezultat czynności te przyniosą. Jest przy tym rzeczą naturalną, że przeprowadzenie każdego wykładu poprzedzone jest odpowiednim przygotowaniem przez osobę prowadzącą, zaangażowaniem jej intelektu, wiedzy, posiadanego doświadczenia - jednak przebieg zajęć będzie każdorazowo zależny od poziomu uczestników, zasobu ich wiedzy, zdolności, umiejętności podejmowania dyskusji, zainteresowania tematem itp. Tym samym efekt zajęć dydaktycznych w postaci opanowania wiedzy i umiejętności jej praktycznego zastosowania zależny jest w znacznym stopniu od słuchacza, co prowadzi do jednoznacznego wniosku, że działania wykładowcy są rozliczane według należytej staranności, a nie według osiągniętego rezultatu. W rozpoznawanej sprawie nie budziło wątpliwości, że prowadzone przez R. M. wykłady polegały na interakcji z odbiorcą, odpowiadaniem na jego oczekiwania, dążeniem do dostosowania przekazu do jego potrzeb i możliwości – były nakierowane na uczenie. Taka forma prowadzenia zajęć edukacyjnych nie kwalifikuje ich wykonania w ramach umowy o dzieło, ale z zasady jest realizowana w ramach umowy o pracę lub umowy o świadczenie usług. W ramach zawartych umów R. M. wykorzystując swoje kwalifikacje, doświadczenie i umiejętności, zobowiązała się do starannego wykonania na rzecz Stowarzyszenia czynności faktycznych, oznaczonych rodzajowo. Konkludując, treść umów oraz sposób ich realizacji wskazuje, że były to umowy starannego działania, a nie rezultatu. Tak jak to wcześniej zaznaczono, rezultat prowadzonych wykładów jest bowiem niepewny i niewymierny (stopień i zakres przyswojenia wiedzy zależy tylko i wyłącznie od odbiorcy wykładu) - co przekłada się na uznanie, że działania

wykładowcy muszą być nacechowane należytą starannością. Powyższy element jest podnoszony w orzecznictwie, które wskazuje, że obowiązków polegających na przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęć dydaktycznych (choćby w oparciu o samodzielnie wybrane i opracowane materiały dydaktyczne) nie można uznać za dzieło, albowiem czynności te nie prowadzą do pewnego, konkretnego, samoistnego, oznaczalnego rezultatu. W umowie o dzieło rezultat tej umowy powinien zaś być bytem o indywidualnym, pewnym charakterze, nakierowanym na uzyskanie samodzielnej wartości w obrocie. W przypadku wykładów (również tych prowadzonych w oparciu o samodzielnie przygotowany program i pomoce naukowe) taki rezultat – ucieleśniony w konkretnej postaci - nie występuje. Jest to wyłącznie staranne zachowanie wykonawcy umowy (wykładowcy), który stosownie do posiadanej wiedzy, świadczy usługi starannej nauki, które przekazuje nauczającym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 20 maja 2016r., III AUa 61/16). Również wypłata wynagrodzenia nie była uzależniona od określonego przyswojenia wiedzy przez słuchaczy (uzyskanie określonego efektu), lecz następowała za wykonywanie określonych czynności polegających na przygotowaniu i przeprowadzeniu poszczególnych wykładów.

Sąd Apelacyjny zauważa, że również w przypadku przyjęcia, że przedmiot, cel łączących strony umów sprowadzał się do opracowania i wygłoszenia wykładów – umowy te nie mogłyby być kwalifikowane jako dzieło. Dla oceny umowy jako umowy o dzieło (a tym bardziej jako umowy o dzieło „autorskie” w postaci utworu naukowego, wykładu) przesłanką przedmiotowo istotną jest jego temat, którego określenie nie może się ograniczać do danej dziedziny nauki, albowiem tak ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tej samej tematyki. Istotą wykładu jako dzieła (dzieła autorskiego) jest jego specyficzna treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej konkretnego twórcy, której granice wytycza z góry określony temat (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2016r., II UK 217/15). W orzecznictwie podkreśla się również, że dzieło o charakterze niematerialnym musi być ucieleśnione w przedmiocie materialnym, przez co rozumie się istnienie dzieła w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko na odróżnienie od innych przedmiotów, ale również na uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu (tak Sąd Apelacyjny w Gdańsku w sprawie o sygn. akt III AUa 1199/11). Umowy będące przedmiotem oceny w ramach niniejszego postępowania nie zawierały tak określonego przedmiotu. O zindywidualizowaniu przedmiotu dzieła można mówić wówczas, gdy zostało one określone w sposób wyróżniający go od innych utworów dotyczących tej samej tematyki. W orzecznictwie przyjmuje się, że wygłoszony wykład może stanowić przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze i być przedmiotem umowy o dzieło (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 stycznia 2017r., II UK 590/15, LEX nr 2216188), jednakże pod warunkiem, że posiada cechy utworu, czyli ma charakter niestandardowy, niepowtarzalny, twórczy (realizując kryteria indywidualnego dzieła naukowego) a nadto jest możliwe jednoznaczne zweryfikowanie jego wykonania. Warunki te spełnia jedynie wykład naukowy o wskazanym wyżej wykazujący swoistość w stosunku do wytworzonych wcześniej produktów intelektualnych w tej dziedzinie, a nadto – co istotne - który został zindywidualizowany już na etapie zawierania umowy. W takim przypadku zamawiający jest zainteresowany uzyskaniem ściśle określonego utworu intelektualnego, a nie starannym wykonaniem umowy przez wykładowcę, który stosownie do posiadanej wiedzy świadczy usługi starannego szkolenia. W niniejszej sprawie nie występowało tak oznaczone i scharakteryzowane dzieło – zaś postępowanie zamawiającego Stowarzyszenia (a w szczególności nieobecność na wykładach i brak zaznajamiania się z przebiegiem dynamicznie prowadzonych zajęć) wskazuje, że przedmiotem zainteresowania był sam proces dydaktyczny, a nie indywidualne, niestandardowe, twórcze walory wykładów. Podsumowując, w niniejszej sprawie odwołującej R. M. nie powierzono stworzenia twórczego i niepowtarzalnego opracowania skonkretyzowanego zagadnienia. Stowarzyszeniu (...) w Polsce zależało na przekazaniu słuchaczom wiedzy z dziedziny prawa podatkowego dotyczącej zmian w zakresie podatku VAT i CIT, którą to wiedzę miała się z nimi podzielić R. M. – jako ceniony fachowiec o odpowiednim wykształceniu i doświadczeniu branżowym. Mając na uwadze przedstawione wyżej okoliczności, w rozpoznawanej sprawie nie budzi wątpliwości Sądu, że wykłady miały służyć celom dydaktycznym, przygotowaniu uczestników do wykonywania obowiązków zawodowych w ramach zmienianych regulacji podatkowych. Tak kwestię tę przedstawiała R. M. (podkreślając, że priorytetem było to, by uczestnicy wyszli z jakąś wiedzą), na taki cel wskazuje również treść statutu Stowarzyszenia (pozyskiwanie wiedzy i umiejętności oraz działalność oświatowa w zakresie przygotowania do zawodu i doskonalenia kwalifikacji zawodowych księgowych). Celem odwołującego Stowarzyszenia przy zawieraniu spornych umów nie było uzyskanie specyficznego, niestandardowego przekazu będącego wyrazem indywidualnej myśli intelektualnej R. M. – lecz

zapoznanie uczestników z wprowadzanymi zmianami przepisów. O indywidualnym charakterze wykładów, wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji, nie świadczy to, że odwołująca R. M. dysponowała bogatą wiedzą i doświadczeniem w zakresie objętym tematyką wykładów. Owszem, wiedza teoretyczna i doświadczenie zawodowe były niewątpliwie przydatne w przygotowaniu i należytym przedstawieniu poszczególnych tematów, lecz nie nadawały prowadzonym wykładom cech pozwalających na uznanie ich za odrębne, indywidualne dzieła. Posiadanie przez R. M. dużych umiejętności i doświadczenia nie nadawało jeszcze prowadzonym przez nią wykładom takich indywidualnych i specyficznych cech, które pozwalałyby na odróżnienie tych wykładów od innych wykładów dotyczących takich samych zagadnień, przygotowanych przez inne osoby (ekonomistów lub księgowych) z podobnym bądź tożsamym doświadczeniem zawodowym. Zaznaczyć również należy, że nawet stworzenie wykładu jako utworu w rozumieniu prawa autorskiego nie przesądza samo w sobie, że został on wykonany na podstawie umowy o dzieło (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 2018 r., II UK 236/17, OSNP 2019/4/50). Rozróżnienie umowy zlecenia i umowy o dzieło nie zostało uzależnione od tego, czy efekt czynności wykonawcy kwalifikuje się lub nie jako utwór. Prawa autorskie stanowią inną kategorię prawną i mogą być wynikiem zarówno umów rezultatu, jak i umów starannego działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2019 r., I UK 303/18, Lex nr 2751794). Nie budzi również w orzecznictwie wątpliwości, że dzieło nie musi być jednocześnie utworem w rozumieniu prawa autorskiego. Z całą pewnością jednak osiągnięty w wyniku realizacji umowy rezultat, aby mógł być uznany za dzieło, musi spełniać takie kryteria, które pozwalają na stwierdzenie, że ma on byt samoistny (niezależny od wykonawcy) i posiada cechy indywidualne pozwalające na jego odróżnienie od innych rezultatów tego rodzaju, jest wyodrębniony jako pewna kompletna i z góry definiowalna całość. Warunki takie nie zostały spełnione w odniesieniu do wykładów objętych niniejszym postępowaniem. Zarówno dowody z dokumentów, jak i zeznań świadków i odwołującej na wyprowadzenie takiego wniosku nie pozwalają. O tym, że sporne wykłady stanowiły dzieło nie świadczy ani poziom wiedzy i doświadczenia zawodowego odwołującej R. M., ani objęcie wykładami nowelizacji przepisów (nie mających jeszcze komentarzy i orzecznictwa) ani wypłacanie ryczałtowego wynagrodzenia po przeprowadzeniu wykładów. Co istotne w ocenie przedmiotowych stosunków prawnych, trudno w odniesieniu do tych umów mówić o możliwości sprawdzenia przeprowadzonych wykładów (szkoleń) pod względem wad. Jak to już zauważono wcześniej, uczestnicy w ankietach mogli co najwyżej ocenić przydatność wykładów, tak co do wyczerpania danego tematu, jak i sposobu przekazu. Ze strony Stowarzyszenia nie było żadnych innych czynności kontrolnych – żaden przedstawiciel Stowarzyszenia nie uczestniczył w wykładach, nie oceniał sposobu i formy jego przeprowadzenia, ani tym bardziej tego, czy wykłady były zgodne z oczekiwaniami zamawiającego (tj. Stowarzyszenia). Nie zapoznawał się również z efektami jakie miała przynieść realizacja umów. Konkludując, organ rentowy słusznie podnosi brak podstaw do przyjęcia, że czynności wykonywane przez R. M. w ramach spornych umów powinny być kwalifikowane jako dzieło, sprowadzały się bowiem do starannego świadczenia usług dydaktycznych, a w konsekwencji powstał tytuł podlegania przez wykonawcę umów ubezpieczeniom społecznym, w myśl art.6 ust.1 pkt 4 w związku z art.12 ust.1 i art.13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2023r. poz.1230)

Biorąc to wszystko pod uwagę, Sąd Apelacyjny uznał apelację organu rentowego za uzasadnioną, a w związku z tym, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołania. Konsekwencją tej zmiany jest również zmiana orzeczenia o kosztach postępowania. O kosztach tych, tak samo jak o kosztach postępowania apelacyjnego, na które złożyły się wyłącznie wynagrodzenie reprezentującego organu rentowego radcy prawnego, Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, przy zastosowaniu art. 105 § 1 k.p.c., a wysokość tych kosztów ustalił zgodnie z § 9 ust. 2 (koszty postępowania przed Sądem pierwszej instancji) oraz z § 10 ust. 1 pkt 2 w związku z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Anna Patuła